



Oszustwa „na wnuczka”, „na policjanta” itp.

Uwaga na oszustów! Dzwoniąc, podszywają się pod policjantów i chcą wyłudzić nasze oszczędności

Pomimo licznych apeli mających na celu ostrzeżenie przed oszustami, Małopolska Policja nadal odnotowuje liczne przypadki przekazywania przez starsze osoby swoich oszczędności przestępcom. Sprawcy cały czas modyfikują swoje metody działania. Ponieważ na oszustwa „na wnuczka” m.in. dzięki szeroko zakrojonej kampanii profilaktycznej, coraz mniej osób daje się nabrać, teraz sprawcy wyłudniają pieniądze pod legendą policyjnej akcji.

Jak działają oszuści ? Poniżej kilka najbardziej charakterystycznych i powtarzających się metod ich „pracy”.

Do starszej, samotnej osoby, na telefon stacjonarny dzwoni mężczyzna, który twierdzi, że jest policjantem lub funkcjonariuszem Centralnego Biura Śledczego. Często przedstawia się jako „Andrzej Stępień”. Rozmówca twierdzi, że prowadzi akcję przeciwko hakerom, którzy włamują się na prywatne konta i zabierają ludziom pieniądze. Zwykle pada stwierdzenie, że jest to „tajna akcja ochrony oszczędności” lub akcja „bezpieczny emeryt”.

Następnie oszust prosi, aby - nie rozłączając się - wybrać numer 112 lub 997 i potwierdzić jego dane. Kiedy starsza osoba wybiera podany numer, po drugiej stronie słuchawki zgłasza się wspólnik oszusta, potwierdzający, zarówno jego tożsamość jak i to, że prowadzi on tajną akcję.

W następnej kolejności oszust - „policjant” wypytuje gdzie dana osoba trzyma pieniądze. W zależności od uzyskanej odpowiedzi dostosowuje dalsze metody działania.

1. Jeśli uzyska informacje, że starszy pan czy pani nie ma konta, a oszczędności trzyma w domu, sprawca poleca spakować wszystkie posiadane kosztowności oraz gotówkę do reklamówki i pozostawić koło najbliższego śmietnika, skąd przejmie ją policja. W ten sposób, w ostatnich dniach 85-letnia mieszkanka Krakowa straciła 100 tys. złotych.

2. Jeśli natomiast oszust dowie się, że senior ma konto i to z dostępem do internetu - stwierdza, że pieniądze na tym koncie nie są bezpieczne. Prosi o podanie mu loginu i hasła aby ochronić ulokowane tam oszczędności. Niedawno tą metodą została oszukana



Oszustwa „na wnuczka”, „na policjanta” itp.

mieszkanka krakowskiej Krowodrzy. Sprawca posiadając hasło i login przełał z konta kobiety 180 tys. złotych.

3. W przypadku gdy dana osoba ma konto, ale bez dostępu do internetu, oszust prosi aby natychmiast udać się do banku i założyć konto internetowe bądź przełać na konto podane przez niego. Kiedy pieniądze pojawią się na koncie oszusta (najczęściej jest to konto zagraniczne, a po wypłaceniu gotówki przez przestępców konto jest likwidowane).

Policjanci prowadzący tego typu sprawy zwracają uwagę na jeszcze jeden aspekt. Ponieważ w wielu przypadkach pracownicy banków zapobiegli dokonaniu oszustwa, interesując się m.in. skąd taka nagła decyzja starszej osoby o likwidowaniu swojego konta i informując o swoich podejrzeniach Policję, przestępcy musieli wymyślić sposób na wyeliminowanie ich dociekliwości.

Sprawcy przed wizytą seniora w banku przypominają mu, że jest to tajna akcja i przekazują gotowy zestaw odpowiedzi na pytania kasjerki (nakazują np. opowiadanie historii o zakupie działki).

PAMIETAJMY !

Policja :

- nigdy nie prosi o zaangażowanie własnych pieniędzy w operacje policyjne
- nigdy nie informuje o przeprowadzanych tajnych akcjach przez telefon

